

Sygn. akt II Ca 182/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 marca 2013 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Anna Mikuliszyn

po rozpoznaniu w dniu 29 marca 2013 r. w Jeleniej Górze

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa A. P.

przeciwko Z. S. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze

z dnia 14 grudnia 2012 r. sygn. akt I C 97/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w pkt. II zasądza od pozwanego na rzecz powoda dalszą kwotę 1312,80 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 sierpnia 2010 r. do dnia zapłaty, oddalając dalej idące powództwo; w pkt. III zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 100 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 100 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej.

Sygn. akt II Ca 182/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 grudnia 2012 r. Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze po rozpoznaniu sprawy z powództwa A. P. przeciwko Z. S. (2) o zapłatę kwoty 2.500 zł tytułem odszkodowania za utracony bagaż w pkt. I zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 800 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 sierpnia 2010 r. do dnia zapłaty, nadając w pkt IV wyrokowi w punkcie I rygor natychmiastowej wykonalności oraz oddalając w pkt II powództwo w pozostałym zakresie. Nadto Sąd w pkt III wyroku zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 17 czerwca 2010 r. powód, korzystając z usług transportowych pozwanego, wyjechał z W.do pracy we F., zabierając ze sobą bagaż podręczny, który został schowany do luku bagażowego autokaru, a który nie został mu wydany po przyjeździe na miejsce, bowiem bagaż zaginął. Sąd przyjął, że w bagażu powoda znajdowały się przedmioty wymienione w spisie stanowiącym załącznik pisma powoda z dnia 25 lipca 2010r. tj. żywność, odzież, lekarstwa, środki czystości, przybory do golenia, ręczniki, aparat fotograficzny C., telefon komórkowy E., ładowarka, wędka z kołowrotkiem, o wartości 800 zł. Aczkolwiek, w ocenie Sądu, powód nie wykazał wartości przedmiotów znajdujących się w utraconym bagażu, gdyż nie potrafił zindywidualizować podanych w spisie urządzeń elektronicznych, jak również nie wykazał przesłanek odpowiedzialności pozwanego w świetle art. 471 k.c. - to jednak

uwzględnieniu podlegało świadczenie pozwanego o uznaniu powództwa w zakresie kwoty 800 zł i z tych względów Sąd orzekł jak w punkcie I wyroku, nadając wyrokowi w tym pkt. rygor natychmiastowej wykonalności w oparciu o treść art. 333 par 1 pkt. 2 k.p.c.

W ocenie Sądu, pozwany zapewniał środek transportu, a zatem jego zobowiązanie dotyczyło przewozu osób. Z uwagi jednak na to, że uczestnicy wyjazdu, w tym także powód byli uprawnieni do zabrania ze sobą bagażu, przewożonego w lukach autokaru, to przyjąć należało istnienie dodatkowego porozumienia o powierzeniu bagażu przewoźnikowi, co - w ocenie Sądu - odpowiadało obowiązkom przechowawcy w umowie przechowania z uwzględnieniem zasad dochowania należytej staranności z art. 355 § 1 k.c. Niedopełnienie natomiast tego obowiązku uzasadniało odpowiedzialność przechowawcy w oparciu o art. 471 k.c. Niemniej jednak powód w toku postępowania nie wykazał nienależytego wykonania zobowiązania pozwanego, a w szczególności nie dowodził, by luki bagażowe nie były zabezpieczone, a postoje następowały w miejscach do tego nie przeznaczonych. Dlatego Sąd I instancji nie dopatrył się uchybień w działaniu pozwanego jako świadczącego usługi transportowe oraz istnienia związku przyczynowego między nimi a zaistniałą szkodą, a w konsekwencji podstaw do jego odpowiedzialności z mocy art. 471 k.c. Dlatego kosztami procesu Sąd obciążył powoda jako stronę przegrywającą proces w rozumieniu art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Z rozstrzygnięciem tym nie zgodził się powód, domagając się jego zmiany przez zasądzenie od pozwanego dalszej kwoty 1.312,80 zł wraz z ustawowymi odsetkami.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie.

Nie sposób w szczególności zgodzić się z poglądem Sądu I instancji, że strony łączyła umowa przewozu osób, a w zakresie przewozu bagażu była to jedynie dodatkowa umowa przechowania, za wykonanie której pozwany odpowiadał na zasadzie art. 471 k.c.

Zgodnie z art. 775 k.c. - przepisy tytułu XXV „umowa przewozu” stosuje się do przewozu w zakresie poszczególnych rodzajów transportu tylko o tyle, o ile przewóz ten nie jest uregulowany odrębnymi przepisami. W świetle zatem art. 775 k.c. przyjąć należało, że w sprawie zastosowanie miały przepisy ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. Prawo przewozowe (t. j. [w:] Dz.U. z 2000 r., Nr 50 poz. 601 ze zm. – zw. dalej: „pr. przewozowym”). Ustawa ta - jak stanowi jej art. 1 - reguluje bowiem przewóz osób i rzeczy, wykonywany odpłatnie na podstawie umowy, przez uprawnionych do tego przewoźników, z wyjątkiem transportu morskiego, lotniczego i konnego. Przepisy tej ustawy stosuje się odpowiednio do przewozu nieodpłatnego wykonywanego przez przewoźnika. Zgodnie zaś z art. 1 ust. 3 przepisy ustawy stosuje się do przewozów międzynarodowych, jeżeli umowa międzynarodowa nie stanowi inaczej.

Dlatego, za podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego należało przyjąć przepis art. 63 ust. 2 pr. przewozowego, zgodnie z którym przewoźnik odpowiada za przewożone przez podróżnego rzeczy jak za przesyłkę, jeżeli podróżny umieści je, bez możliwości sprawowania nad nimi stałego nadzoru, w miejscu wskazanym przez przewoźnika lub na ten cel przeznaczonym. Stosownie natomiast do art. 65 ust. 1 pr. przewozowego - przewoźnik ponosi odpowiedzialność za utratę, ubytek lub uszkodzenie przesyłki powstałe od przyjęcia jej do przewozu aż do jej wydania oraz za opóźnienie w przewozie przesyłki.

Uregulowana w powołanych przepisach odpowiedzialność odszkodowawcza przewoźnika jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka (tak też: SN w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 października 1999 r., I CKN 152/98, LEX nr 1043958) - wynikającą między innymi z niemożliwości czuwania osób zainteresowanych przesyłką nad działalnością przedsiębiorstwa przewozowego i prowadzonymi czynnościami transportowymi. Przewoźnik odpowiada zatem w tym przypadku za szkodę bez względu na swoją winę. Stąd też brak było podstaw do zastosowania w sprawie przepisu art. 471 k.c., w którym odpowiedzialność dłużnika z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania została ukształtowana na zasadzie winy (por. komentarz Z Gawlika do art. 471 k.c. [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III pod red. A. Kidyby. LEX, 2010). Jak zaś wskazano wyżej przepisy pr. przewozowego, w tym art. 63 ust. 3 w

zw. z art. 65 ust. 1, stanowią regulację szczególną (*lex specialis*) w stosunku do przepisów kodeksu cywilnego i tym samym wyłączają ich zastosowanie (*lex specialis derogat legi generali*).

Dlatego bez znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie było to, czy powód w toku postępowania dowodził nienależytego zabezpieczenia luków bagażowych, czy też tego, że postoje następowały w miejscach do tego nieprzeznaczonych. Powołana ustawa nie wymaga od osoby dochodzącej odszkodowania za stan przesyłki, aby udowodniła przyczynę zaistnienia szkody. Istotne jest jedynie to, czy szkoda powstała w czasie od przyjęcia przesyłki do przewozu aż do jej wydania odbiorcy (art. 65 ust. 1 pr. przewozowego; tak: K. Wesołowski, recenzja PUG 1990, nr 7, poz. 117, W. Górski, A. Żabski, Prawo przewozowe. Komentarz, Warszawa 1990. Teza nr 7). Ze zgromadzonych w sprawie dowodów wynikało natomiast, że pozwany wsiadając do autokaru we W. miał przy sobie bagaż podróżny w postaci czarnej walizki, która została spakowana do luku bagażowego autokaru, a brak tego bagażu stwierdzono po przyjeździe do F., gdy miało nastąpić wydanie bagażu powodowi. Potwierdzają to nie tylko zeznania powoda, ale również relację świadków. Świadek A. L. (1) – która również jechała autokarem do F. zeznała, że była obecna przy pakowaniu bagażu podróżnego powoda, wyjaśniła nadto, że chwilę przed odjazdem powód robił zakupy, a ona w tym czasie pilnowała jego bagażu. Choć z uwagi na upływ czasu nie potrafiła określić koloru torby podróżnej powoda, to z całą stanowczością stwierdziła, że w chwili pakowania powód miał dużą torbę podróżną, a po przyjeździe do F. dowiedział się, że utracił bagaż (k. 166 akt sprawy). Świadek K. C. (1) oraz świadek P. W. (1) – kierowcy autokaru, zeznali, że nie pamiętają, czy powód miał bagaż, jednak po przyjeździe do F. powód na pewno zgłosił zaginięcie bagażu (k. 112 verte, k. 113). Okoliczności te pośrednio potwierdzały też relacja świadków: S. M. oraz P. H.. Świadek S. M. w tym czasie pozostawała w związku partnerskim z powodem i przed odjazdem pomagała w pakowaniu bagażu powoda, odwoziła go do J., skąd jechał do W. i potwierdziła, że po przyjeździe do F. powód zadzwonił do niej z informacją, że jego bagaż zaginął (k. 89 verte). Świadek P. H. z kolei zeznał, że widział powoda z torbą przed jego odjazdem z W. (k. 213 akt sprawy).

Zgodnie z art. 65 ust. 2 pr. przewozowego odpowiedzialność przewoźnika wyłączają: przyczyny występujące po stronie nadawcy lub odbiorcy nie wywołane winą przewoźnika, właściwości towaru i siła wyższa. Wśród tych przyczyn nie wymienia się innej typowej przyczyny wyłączającej odpowiedzialność (egzoneracyjnej), występującej w reżimie deliktowym, jaką jest wyłączna wina osoby trzeciej, za którą dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Dlatego nawet ewentualne działania (jak kradzież) lub zaniechania osób trzecich nie zwalniają przewoźnika od odpowiedzialności za szkodę, obejmującą substancję przesyłki, nawet wówczas, gdy są wyłączną przyczyną tej szkody (tak też: SN w wyroku z dnia 14 października 1999 r., I CKN 152/98, *ibidem*). Stąd istotne w sprawie było jedynie to, że przewoźnik - pozwany nie udowodnił, by do utraty bagażu powoda doszło z przyczyn określonych w art. 65 ust. 2 pr. przewozowego. Niewykazanie zaś przez przewoźnika braku odpowiedzialności za utratę przesyłki (bagażu powoda) skutkowało uznaniem, że stosownie do art. 65 ust. 1 w zw. z art. 63 ust. 2 pr. przewozowego ponosił on odpowiedzialność odszkodowawczą za utratę bagażu powoda.

Z tych względów przyjęć należało, że jeżeli powód swój bagaż umieścił w luku bagażowym autokaru, a zatem bez możliwości sprawowania nad nimi stałego nadzoru, w miejscu wskazanym przez przewoźnika (na ten cel przeznaczonym) i z dowodów zgromadzonych w sprawie wynikało, że do utraty bagażu powoda doszło w czasie od jego przyjęcia do przewozu do momentu, gdy miało nastąpić jego wydanie - to tym samym przyjęć należało odpowiedzialność pozwanego za utratę bagażu powoda (art. 63 ust. 2 w zw. z art. 65 ust. 1 pr. przewozowego).

Określając zakres tej odpowiedzialności podzielić należało pogląd Sądu Rejonowego, że za wiarygodny w okolicznościach sprawy uznać należało sporządzony przez powoda spis rzeczy znajdujących się w bagażu wymienionego (k. 7 akt sprawy). Trudno bowiem określić, inny, bardziej wiarygodny sposób, w jaki powód miałby wykazać, jakie przedmioty znajdowały się w utraconej torbie podróżnej, zwłaszcza że umieszczając bagaż w luku bagażowym powód nie mógł spodziewać się, iż w miejscu docelowym bagażu swego nie odzyska. Sąd Okręgowy zważył przy tym na zeznania powoda i świadka S. M., która pomagała w pakowaniu walizki powoda. Mając na uwadze, że powód jechał do obcego kraju, w celach zarobkowych, na okres kilku tygodni (planowo wyjeżdżał na 3 tygodnie) nie budziło wątpliwości, że w torbie podróżnej znalazły się wymienione w spisie: odzież, obuwie, kosmetyki, przybory do golenia, ręczniki, lekarstwa, okulary jak również artykuły żywnościowe, czy nawet 1 butelka alkoholu i 10 opakowań papierosów. Także z relacji świadków K. C. i P. W. (kierowców) wynikało, że powód po stwierdzonej utracie bagażu

informował, że miał w nim jedzenie i odzież (k. 112v, 113). Niewątpliwie nie były spójne zeznania powoda i świadków w zakresie wymienionych w spisie przedmiotów w postaci: telefonu komórkowego E., aparatu fotograficznego (...)i wędki (...). Sam powód też, jak trafnie zauważył Sąd I instancji, mylił się w określeniu marki aparatu fotograficznego. Niemniej jednak zważywszy, że powód wyjeżdżał na okres kilku tygodni do obcego kraju, tj. do F., nie wydaje się być czymś wyjątkowym zabieranie ze sobą aparatu fotograficznego czy dodatkowego telefonu. Sąd miał przy tym na uwadze, że powód nie określał tych przedmiotów jako nowe i bardzo wartościowe, gdyż wskazał, że były to przedmioty używane, o wartości odpowiednio 300 i 130 zł. Dodatkowo zważyć należało, że świadek P. W. potwierdził, że powód zgłaszał też w czasie stwierdzenia utarty bagażu, że w torbie znajdował się telefon (k. 113). Natomiast świadek A. L. pamiętała, że powód mówił również o znajdującym się w walizce aparacie fotograficznym (k. 166). Pozwany natomiast zeznał jedynie, że nie wie, czy powód mówił w dniu przyjazdu o wartościowych przedmiotach w utraconej walizce (k. 113 verte). Świadek K. C., jeden z kierowców zeznał wprawdzie, że powód po stwierdzeniu utraty walizki mówił jedynie o artykułach żywnościowych i ubraniu (k. 112 verte). Niemniej jednak powyższe zeznania tego świadka nie pozwalały uznać, że powód poza żywnością i odzieżą nie miał w walizce przedmiotów objętych wymienionym wyżej spisem, tym bardziej że nie powinno budzić wątpliwości, że dla osoby, która - tak jak powód - pojechała do pracy w obcym kraju najbardziej odczuwaną dolegliwością w pierwszej chwili utraty bagażu jest brak własnej odzieży czy żywności. Odnosnie natomiast wędki powód wyjaśniał, że był wcześniej członkiem Polskiego Związku Wędkarskiego, a zabrał ze sobą wędkę małą, składaną, z kołowrotkiem, gdyż organizator zapewniał go o tym, że po pracy będzie mógł chodzić na ryby. Wyjaśnił nadto, że miał zapakowany też płaszcz przeciwdeszczowy, buty gumowce i kapelusz skórzany. Pozwany natomiast, będąc również obecny na miejscu we F., nie zakwestionował możliwości łowienia tam ryb. Powyższe zeznania powoda znajdowały zaś odzwierciedlenie w zeznaniach świadka S. M., która pomagała w pakowaniu walizki powoda i przyznała, że powód pakował tam wędkę (k. 89 verte, 219). Ustalając zatem wysokość poniesionej szkody w postaci utraconego bagażu Sąd oparł się na spisie rzeczy przedłożonym przez powoda, gdzie powód skrupulatnie wskazał wartości poszczególnych przedmiotów. W ocenie Sądu, nie budziły one zastrzeżeń, jako że nie były to ceny wygórowane, a w większości pozostawały w granicach rozsądnych, tj. utrzymywały się w kosztach takich, jakie na artykuły żywnościowe, odzież, obuwie i kosmetyki przeznacza przeciętny, średnio zarabiający człowiek w Polsce. Nie wydawała się też wygórowana określona wartość: samej walizki, telefonu, aparatu i wędki. Dlatego Sąd Okręgowy przyjął zgodnie ze spisem powoda, że utracony bagaż przedstawiał w sumie wartość 2.112,80 zł. Stąd zasądzeniu podlegała dalsza kwota 1.312,80 zł - stanowiąca różnicę między 2.112,80 zł, a zasądzoną w pkt I kwotą 800 zł, uznaną przez pozwanego. O odsetkach ustawowych należało orzec zgodnie z żądaniem powoda w oparciu o art. 481 k.c.

Mając powyższe na względzie, uznając zasadność apelacji, orzeczono jak w sentencji na zasadzie art. 386 § 1 i art. 98 § 1 i § 2 w zw. z art. 505¹⁰ § 1 i § 2 k.p.c.